

# Pracownicza Demokracja

Październik 2024

Nr 285 (338)

Cena: 5 zł

## W numerze:

- \* Niszczycielskie powodzie i śmiercionośna pogoń za zyskiem
- \* Przyspieszająca zmiana klimatu
- \* Ukraina: wojenny pęd do katastrofy
- \* Strajk portowców w USA
- \* Powstrzymać marsz faszystów przez Europę!
- \* NIE dla rasistowskiej przemocy – STOP „patrolom” pogromców

# ZATRZYMAĆ IZRAELSKĄ MACHINE ŚMIERCI



# Solidarnie z ruchem oporu

# Niszczycielskie powodzie i śmiercionośna pogoń za zyskiem

**Niszczycielskie wrześniowe powodzie w Polsce i innych krajach odkryły przed nami prawdziwą istotę kapitalizmu. Istotą tego systemu jest pogoń za zyskiem za wszelką cenę.**

Co ma pogoń za zyskiem wspólnego z katastrofalnymi skutkami powodzi?

Pogoń za zyskiem doprowadziła do tworzenia i przyspieszenia katastrofy klimatycznej (patrz s. 8). Nieprawdopodobna siła obecnych powodzi wynika z tego procesu. I możemy się spodziewać, że spowodowana przez kapitalizm zmiana klimatyczna doprowadzi do coraz częstszych powodzi. Nie „powódź stulecia” czy „tysiąclecia” – możemy się spodziewać powodzi co rok lub co kilka lat.

Najbardziej przenikliwy przeciwnik tego systemu, Karol Marks, wyjaśnił trafnie, że w kapitalizmie ludzka praca nie jest – i nie może być – przydzielana do zaspokajania potrzeb większości społeczeństwa. Jaki jest zatem jej cel?

pogonią za zyskiem dała o sobie znać podczas powodzi.

\* Przed zeszłorocznymi wyborami Tusk zdecydowanie sprzeciwiał się wycince lasów. Po objęciu władzy, już nie. Drewno jest zbyt zyskowne. A to dla Tuska jest z pewnością ważniejsze niż bezpieczeństwo zwykłych mieszkańców. Jak pisał Piotr Wójcik w *Krytyce Politycznej* (18 września): „Krótkowzroczne wycinanie lasów na zboczach gór (dokładnie w masywie Śnieżnika) mogło zwiększyć skalę powodzi w Kłodzku”.

\* Wójcik dodaje też: „Jedną z przyczyn zalania Jeleniej Góry było prawdopodobnie rozkopanie fragmentu wału lub grobli w celu usunięcia wody z pobliskiej budowy”.

\* Pozwolenie na budowanie mieszkań na zagrożonych powodzią oznacza przedkładanie zysków biznesu nad bezpieczeństwo mieszkaniowe, a nawet życie, powodziom. Tym razem chodzi o zyski deweloperów i firm zaangażowanych w branżę budowlaną.

Przed wyborami Donald Tusk cynicznie lansował hasło lewicowych ak-

szkodliwego absurdu kapitalizmu. Nawet jeśli ludzie zostaną zmuszeni do przeprowadzki, zapewnienie im dachu nad głową powinno być łatwe. Mamy odpowiednie zasoby. Jest mnóstwo budynków. Można by postawić nowe (nie na terenach zagrożonych

Łączą ten wzrost z poprawą standardów życia całego społeczeństwa. Podczas powodzi mogliśmy się przekonać, jaki to nonsens.

Jedynie demokratyczne planowanie dokonywane przez pracowników i innych niezamożnych ludzi może po-



15.09.24 Łądek Zdrój

powodzią). Jednak ekonomiczni i polityczni decydenci na czele systemu mają inne priorytety.

Wszystkie siły polityczne, od skrajnej prawicy po socjaldemokratyczną lewicę, marzą o nieustannym wzroście gospodarczym w ramach kapitalizmu.

łożyć kres destrukcyjnym skutkom powodzi i innych niebezpiecznych zjawisk naturalnych. Takie planowanie jest równoznaczne z obaleniem systemu kapitalistycznego.

Andrzej Żebrowski



15.09.24 Łądek Zdrój

O kapitaliście Marks pisał w *Kapitał*: „Jako fanatyk pomnażania wartości, zmusza on z całą bezwzględnością ludzkość do produkcji dla produkcji...Akumulacja dla akumulacji, produkcja dla produkcji!”

Innymi słowy kapitalizm napędzany jest nieustanną akumulacją konkurujących ze sobą kapitałów. Celem pogoni za zyskiem jest... pogoń za zyskiem!

Bezpieczeństwo zwykłych ludzi nie jest wcale priorytetem. Krótkowzroczność jest nieuchronnym elementem planowania państwowych decydentów, którzy mają te same podstawowe cele, co korporacyjni giganci.

Ta krótkowzroczność związana z

tywistek i aktywistów: „Mieszkanie prawem, nie towarem”. Hasło to jest ważne dla wszystkich, którzy walczą dziś o prawo do mieszkania w przyzwoitych warunkach. Tusk chciał jednak w ten sposób osłabić poparcie dla lewicy parlamentarnej. Choć oczywiście dobrze wie, że w tym systemie mieszkanie zawsze będzie towarem – i robi wszystko, żeby tak pozostało. Co to oznacza w praktyce, zobaczyliśmy teraz w postaci wielkiej wody w budynkach postawionych na terenach zalewowych.

Trudności w znalezieniu nowego miejsca zamieszkania to kolejne obciążenie dla powodziom. Fatalny stan mieszkalnictwa jest przykładem

## Inspirująca solidarność



18.09.24 Oławy

**Wszyscy ci, którzy twierdzą, że społeczeństwo solidarności jest niemożliwe, ponieważ „ludzka natura na to nie pozwoli”, muszą spojrzeć na wiele przykładów bezinteresownej współpracy, które widzieliśmy podczas wrześniowej powodzi.**

Nie natura ludzka jest barierą dla świata bez pogoni za zyskiem. Klasa panująca robi wszystko, by tworzyć podziały wśród zwykłych ludzi – system kapitalistyczny polega na bierności, apatii i braku pewności siebie klasy pracowniczej. Taki stan rzeczy pozwala klasie panującej nadal prowadzić nas wszystkich ku otchłani katastrofy klimatycznej.

Solidarne działanie milionów ludzi w tym kraju i na całym świecie jest jednak możliwe, jak wiedzieliśmy w sytuacjach, kiedy wzrasta poziom walki przeciwko wyzyskowi i opresji i kształtuje się rzeczywista demokracja oddolna.

## Rosja – Ukraina – Zachód

# Wojenny pęd do katastrofy

**Wojna w Ukrainie, łącząca okopy w stylu I wojny światowej z dronami, naprowadzaniem satelitarnym i sztuczną inteligencją, pochłania kolejne tysiące ofiar. Jeśli coś się zmienia to fakt, że w tej maszynce do mielenia ludzkiego mięsa, Rosja powoli posuwa się do przodu na frontach Donbasu.**

Podkreślmy: powoli. Wciąż miarą sukcesu może być co najwyżej zajęcie kilkudziesięcioletniej miejscowości po miesiącach lub latach walk. Warto to podkreślić w obliczu rozważanych wizji ataku Rosji na państwa NATO, gdy od ponad 2,5 roku wojska rosyjskie nie są w stanie na trwałe zająć żadnego większego miasta.

Jednak w wojnie, która przybrała charakter wojny na wyniszczenie, silniejsza ludnościowo i gospodarczo Rosja zaczyna osiągać przewagę. Na niepowodzenia na froncie ukraiński prezydent Zełenski odpowiedział nowym „planem zwycięstwa”, który przywiózł na wrześniową wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Plan pozostawał tajny, ale jego kluczowym elementem okazało się umożliwienie stronie ukraińskiej ataków w głąb Rosji dostarczonymi przez państwa zachodnie pociskami manewrującymi. Do tego zaproszenie Ukrainy do NATO (lub nadanie Ukrainie podobnych gwarancji sojuszniczych) oraz szybka ścieżka zachodniego wsparcia wojskowego – „prawdziwe wzmocnienie, nie powolne pakiety”, jak się wyraził ukraiński prezydent.

Nie trzeba dodawać, że oglądając TVP lub TVN, czy słuchając polityków czołowych polskich partii parlamentarnych, dowiemy się, że to znakomity pomysł, do którego trzeba tylko przekonać zbyt lekkiego amerykańskiego prezydenta.

### **Escalacja zachodniego zaangażowania w wojnę**

W skrócie plan oznacza więcej tego samego – jak największe zaangażowanie mocarstw zachodnich w wojnę, z nadzieją, że Rosja na to nie zareaguje. Na razie rosyjski prezydent zapowiedział rewizję doktryny nuklearnej w taki sposób, że Rosja uznawałaby atak państwa nieposiadającego broni atomowej, w który zaangażowane lub wspierane byłoby państwo taką bronią posiadające, za „wspólny atak na Federację Rosyjską”.

Odwet atomowy miałby być możliwy w przypadku, gdy, słowami Putina, „otrzymamy wiarygodne informacje o masowym wystrzeleniu broni ataku powietrznego i kosmicznego i przekroczeniu przez nią granicy na-

szego państwa. Mam na myśli samoloty strategiczne i taktyczne, pociski manewrujące, bezzałogowe statki powietrzne, samoloty hipersoniczne i inne”.

Oczywiście można stwierdzić (jak czynią to w swej masie polskie media), że Putin blefuje, użycie broni atomowej wiąże się dla niego ze zbyt dużym ryzykiem i jest mało prawdopodobne. Owszem, jest mało prawdopodobne – dziś. Eskalacja wojny może prowadzić to punktu, w którym sięgnięcie po broń atomową stanie się realną możliwością. Warto przypomnieć, że atak Rosji na Ukrainę w 2022 r. także wydawał się mało prawdopodobny, w tym prezydentowi Ukrainy.

Imperializm kapitalistyczny jest jednak systemem opartym na rywalizacji, co oznacza, że imperialistyczni decydenci – tacy jak Putin – czasem podejmują ryzykowne decyzje, także z ich punktu widzenia, licząc na najbardziej optymistyczne scenariusze rozwoju wypadków.

Im większa presja porażki w tej rywalizacji, tym większa pokusa takich decyzji. Dodajmy przy tym, że w 2022 r. nieprawdopodobieństwem była także wizja ataków w głąb Rosji amerykańskimi czy brytyjskimi pociskami naprowadzanymi satelitarnie.

### **Możliwe postacie odwetu**

Jednak nawet jeśli unikniemy nuklearnego Armagedonu, przekroczenie kolejnej „czerwonej linii” kierunku coraz bardziej bezpośredniego zaangażowania państw NATO w tę wojnę oznaczać otwarcie nowych bezpośrednich punktów konfliktu, także zbrojnego.

Brytyjski analityk Anatol Levien wskazał na sposoby „bardziej ograniczonego odwetu”, który jednak może spowodować „cykl wzajemnej eskalacji kończący się wojną na pełną skalę”.

Jego zdaniem odwet byłby skierowany na początku wobec Brytanii, a nie Stanom Zjednoczonym, by nie prowokować nieuchronnej odpowiedzi tych drugich. Dodajmy przy tym, że władze brytyjskie należą do czołowych „jastrzębi” w kwestii zaangażowania mocarstw zachodnich w wojnę w Ukrainie, w tym w kwestii możliwości ataków na terytorium Rosji brytyjskimi pociskami Storm Shadow.

Zdaniem Leviena możliwą odpowiedzią mogłoby być zestrzelenie brytyjskich samolotów wojskowych operujących blisko rosyjskiej przestrzeni powietrznej na Bałtyku, Morzu Czarnym lub w Arktyce, próba zniszczenia brytyjskich satelitów wywia-



22.09.24. Zelenski w fabryce amunicji w Scranton w Pensylwanii.

dowczych pomagających Ukrainie w namierzaniu celów, a przede wszystkim radykalna eskalacja operacji sabotażowych w Europie.

Co więcej Rosja może przekazać broń i wsparcie satelitarne, analogiczne do używanych przez Ukrainę, przeciwnikom Stanów Zjednoczonych.

Jak stwierdził w czerwcu 2024 r. Putin, „jeśli ktoś uważa, że możliwe jest dostarczanie takiej broni na teren objęty wojną w celu uderzenia na nasze terytorium, to dlaczego nie mamy prawa dostarczać naszej broni tej samej klasy do tych regionów świata, w których będą przeprowadzane ataki na wrażliwe obiekty krajów, które robią to Rosji?”.

Wspomnijmy tylko, że na „Bliskim Wschodzie” stacjonuje ok. 40 tys. amerykańskich żołnierzy – i planowane jest wysyłanie kolejnych. Zarówno amerykańskie bazy, jak i Izrael, mogłyby się stać celami rosyjskich pocisków.

Trudno uciec od pytania, jak daleko byłibyśmy wtedy od III wojny światowej, ale można przecież optymistycznie uznać, że USA by na to wszystko nie zareagowały.

### **Wpływy mocarstw i interesy sponsorów**

Mamy do czynienia z wojną, w którą bezpośrednio lub pośrednio zaangażowane są imperialistyczne mocarstwa. Oczywiście Rosja walczy tu o wpływy najbardziej bezpośrednio, z całą brutalnością bomb, raket i tysięcy żołnierzy. Jednak skala zaangażowania mocarstw zachodnich oznacza, że to także „ich” wojna, a więc także potencjalnie „ich” porażka.

W tym wszystkim mamy jeszcze coraz bardziej zdesperowane władze Ukrainy realizujące strategię postawienia się w roli państwa klienckiego

i frontowego mocarstw zachodnich. Ratują przy tym pozycję własną oraz dominującą część ukraińskiej klasy rządzącej.

Stąd dyskusje nad coraz bardziej ryzykownymi propozycjami grozącymi bezpośrednimi starciami i rozszerzeniem wojny na trudną do wyobrażenia skalę. Ukraina stała się polem walki – w dosłownym sensie – zależnym od zachodnich donatorów. A z ich punktu widzenia zainwestowane pieniądze powinny się zwrócić.

Instytut Kiloński na rzecz Gospodarki Światowej szacuje całość udzielonego wsparcia Ukrainie między 24 stycznia 2022 a 30 czerwca 2024 na ok. 219 mld dolarów (z tego 114 mld dolarów to wsparcie militarne, 88 mld wsparcie finansowe, a 17 mld – humanitarne). Zobowiązania na dalsze lata szacowane są na kolejne 334 mld.

W ogromnej większości pieniądze te pochodzą ze Stanów Zjednoczonych i państw Unii Europejskiej. Porównajmy te liczby z wielkością ukraińskiego budżetu na 2025 r., którego projekt ogłoszono 13 września: dochody szacowane są na równowartość 48 mld dolarów, wydatki na 87 mld. Na cele militarne planuje się wydać 53 mld dolarów, czyli więcej niż całość dochodów budżetowych państwa.

Wpisanie się w walkę o wpływy między imperialistycznymi mocarstwami okazało się koszmarem, przede wszystkim dla samych mieszkańców i mieszanek Ukrainy. Eskalacja wojny grozi eskalacją tego kosmaru.

Władze Polski ochno wpisują się ten wojenny pęd. We własnym interesie róbmy wszystko, by ten pęd powstrzymać.

Filip Ilkowski

# „Nie wolno nam normalizować AfD” – wywiad z niemiecką antyfaszystką

*Antyfaszystka i socjalistka Gabi Engelhardt rozmawiała z Tomášem Tengelym-Evansem o tym, dlaczego Alternatywa dla Niemiec zyskuje na popularności*

**Partia Alternatywa dla Niemiec (AfD) powstała jako mieszanka faszystów, rasistów i tradycyjnych konserwatystów. Co to za partia dziś?**

Masz rację. Na początku, w 2013 roku, AfD była mieszanką faszystów, prawicowych konserwatystów i neoliberalistów.

Od 2015 r. głównie eurosceptyczni przywódcy zostali wymienieni. Jej rasistowski program stał się bardziej oczywisty i od tego czasu AfD przesunęła się ostro na prawo.

Faszysta Bjorn Höcke, który jest liderem AfD w Turyngii, przewodził faszystowskiej frakcji Der Flügel (Skrzydło) wewnątrz partii.

Triumfował na konferencji AfD w 2022 r. w Riesa. Współprzewodnicząca Alice Weidel wcześniej chciała usunąć Höckego, ale teraz jest z nim. Wciąż pojawiają się spory, np. o sprzeciw AfD wobec wojny w Ukrainie, wyjście z Unii Europejskiej czy emerytury.

Ale neoliberalowie nie są w stanie wygrać z faszystowskim rdzeniem na żadnym polu. Jawni faszyci określają politykę partii i nadają ton. Sukcesy wyborcze w Niemczech Wschodnich, a zwłaszcza w Turyngii i Saksonii, uciszyły wszelką opozycję wobec kursu Höckego.

AfD nie jest jeszcze partią czysto faszystowską, ale jest partią głównie faszystowską.

**Jak duża jest AfD i jak się organizuje?**

AfD liczy około 48 000 członków, z których wielu dołączyło w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Spodziewają się, że w ciągu najbliższych kilku tygodni osiągną 50 000.

Partia ma 77 deputowanych w parlamencie federalnym, Bundestagu, i 275 deputowanych w parlamentach krajów związkowych w całym Niemczech.

Posłowie do samego Bundestagu zatrudniają jako pracowników parlamentarnych ponad 100 nazistów i aktywistów skrajnie prawicowego ruchu identytarystów. Daje to nazistom źródło finansowania i wgląd w poufne sprawy.

AfD jest obecnie reprezentowana w prawie każdym parlamencie krajowym, przynajmniej w Niemczech Wschodnich. Prowadzi lokale i organizuje spotkania na szczeblu lokalnym, a w czasie kampanii wyborczej prawie codziennie prowadzi stoiska z książkami i broszurami.

Turyngia i Saksonia są najbardziej pravicowymi odłami AfD – kierowanymi przez faszystów – i mają w swoich szeregach wysoki odsetek nazistów.

Na przykład Arthur Oesterle, który

odegrał wiodącą rolę w faszystowskich demonstracjach w Chemnitz, w 2018 roku, jest obecnie posłem AfD do parlamentu Saksonii.

W społeczeństwie panuje ogromna polaryzacja i wyścig między siłami faszystowskimi i antyfaszystowskimi.

Przedstawiciele AfD spotkali się z otwartymi nazistami i Martinem Sellnerem z ruchu identytarystów, a rozmawiali o masowych deportacjach.

Kiedy wyszło to na jaw, setki tysięcy ludzi wyszło na ulice przeciwko AfD.

mani przez antyfaszystowską mobilizację.

Już w pierwszej połowie tego roku mieliśmy wiele ataków na uchodźców – 41 w Saksonii i 35 w Turyngii.

Są małe wsie i miasteczka, w których AfD zdobyła 40-50 proc. głosów w wyborach regionalnych. W tych miejscach narasta ruch – zwłaszcza młodych ludzi – którzy tworzą nazistowskie gangi i atakują osoby o innym kolorze skóry, muzułmanów, osoby queer lub lewicowe.



14.01.24 Berlin. Protest przeciwko AfD przed Bramą Brandenburską.

Jednocześnie AfD była w stanie zorganizować więcej osób niż wcześniej.

**Czy AfD ma jakieś powiązania z faszystowskimi ulicznymi bandytami?**

AfD jest parlamentarnym ramieniem prawicowego terroru – zachęca nazistów do ataków na ulicach i wzmacnia ich pozycję.

Punktem zwrotnym były rasistowskie i faszystowskie demonstracje w Chemnitz, w 2018 roku. Po raz pierwszy AfD otwarcie maszerowała z nazistami i od tego czasu bierze udział w cotygodniowych demonstracjach w wielu miastach.

Tematy ciągle się zmieniają – czy to Covid, kryzys energetyczny czy wojna w Ukrainie – a liczba osób biorących udział jest różna. Ale sednem sprawy jest powstanie faszystowskiego ruchu ulicznego.

AfD skupiła się na atakowaniu uchodźców, muzułmanów i osób LGBT+ rasistowskimi i homofobicznymi przemówieniami w parlamentach.

W Budziszynie, mieście w Saksonii, około 700 nazistów chciało zaatakować 1000-osobowy marsz LGBT+, coroczną Paradę Równości. Organizatorzy musieli odwołać after-show party z powodu zagrożenia ze strony nazistów.

W Lipsku nazisci ponownie próbowali zaatakować, ale zostali powstrzy-

Po zabójstwie trzech osób w Solingen przez uchodźcę AfD poczuła się jeszcze bardziej usprawiedliwiona i nasiliła nękanie uchodźców.

Spodziewamy się, że po wyborach regionalnych w Brandenburgii pod koniec września dojdzie do jeszcze większej liczby zamachów.

**Jaką rolę odegrał koalicyjny rząd SPD, Zielonych i liberalnej FDP?**

Słusznie panuje duże niezadowolenie z koalicji. Nie złagodziła trudności społecznych, nie ośmiela się podnieść podatków dla bogatych, a zamiast tego przygotowuje cięcia.

Jednocześnie, po inwazji Rosji na Ukrainę, przeforsowała program zbrojeń o wartości 100 mld euro, oprócz corocznych wydatków wojskowych.

Po zamachach nożownika w Solingen wszystkie partie, poza lewicową Die Linke, chciały zaostrzenia prawa do ubiegania się o azyl.

Ulegając rasizmowi, mieli nadzieję na odebranie głosów AfD. Ale ludzie nie głosują na kopię, oni głosują na oryginał.

Na ulicach nie było prawdziwego ruchu, ponieważ liderzy związków zawodowych nie chcą atakować „własnego” rządu, któremu przewodzi SPD. Nie sprzeciwiali się wojnie i nie walczyli z problemami społecznymi, które pojawiły się wraz z inflacją.

W tym samym czasie 25 procent związkowców głosuje na AfD! Niektóre związki zawodowe nie zajmują się tym, mówiąc: „Jesteśmy związkiem dla wszystkich naszych członków”.

Inne związki zawodowe starają się temu zaradzić, podejmując kwestie społeczne i ekonomiczne, ale nie odnosząc się bezpośrednio do rasizmu i faszyzmu.

Ogromnym zadaniem jest wspieranie tych związkowców, którzy są gotowi stawić czoła AfD i nazistom w miejscach pracy.

**Dlaczego AfD rośnie w siłę zwłaszcza we wschodnich Niemczech?**

Wzrost popularności AfD w Niemczech Wschodnich jest zakorzeniony w tym, co wydarzyło się po upadku muru berlińskiego w 1989 roku.

Z upadkiem stalinowskiego reżimu w Niemczech Wschodnich wiązano duże nadzieje. Ale żadne z roztaczanych wizji kraju kwitnącego po zjednoczeniu w 1990 r. nie zostały zrealizowane.

Zamiast tego otrzymaliśmy deindustrializację i masowe bezrobocie sięgające około 20 procent.

Na początku lat dziewięćdziesiątych odbyły się demonstracje przeciwko deindustrializacji i na rzecz zabezpieczenia społecznego, ale państwo użyło rasizmu, aby je podważyć.

Konserwatywny rząd CDU powiedział: „Łódź jest pełna, więc nie możemy przyjąć więcej uchodźców z krajów Europy Wschodniej”.

Chcieli skierować gniew w stronę migrantów. Ten rasizm trafił na podatny grunt, ponieważ w dawnych Niemczech Wschodnich reżim stalinowski źle traktował pracowników kontraktowych z Wietnamu, Mozambiku czy Kuby.

Byli pierwszymi, którzy byli wyrzuceni z fabryk, a bez pracy nie mieli gdzie mieszkać i tracili zabezpieczenie społeczne.

Reżim próbował obarczać ich odpowiedzialnością za kryzys gospodarczy i niedobory.

W latach dziewięćdziesiątych dochodziło do brutalnych ataków na migrantów. W okresie, który nazywaliśmy „latami kija bejsbolowego”, nazisci zaczęli zdobywać teren i musieliśmy organizować demonstracje przeciwko nim.

W 2000 roku socjaldemokraci z SPD wprowadzili Agendę 2010 – pakiet neoliberalnych „reform” mających na celu stłumienie płac i obniżenie świadczeń.

Nałożyło się to na 20-procentowe bezrobocie i miało druzgocący wpływ na społeczeństwo. Kiedy pracownicy byli zwalniani, musieli wydać wszystkie swoje oszczędności, zanim mogli ubiegać się o świadczenia.

# Faszyści wygrali wybory w Austrii „Ruch to jedyne, co może ich powstrzymać”

*Jak można powstrzymać marsz faszystów przez Europę?*

**Marsz faszystów przez Europę nabiera tempa. 29 września w Austrii faszystowska Partia Wolności (FPÖ) otrzymała najwięcej głosów w wyborach parlamentarnych, uzyskując 28,9% głosów według sondaży exit poll.**

Jest mało prawdopodobne, że FPÖ będzie w stanie utworzyć rząd. Jednak konserwatywna ÖVP – z 26,3% głosów – nie wykluczyła wejścia z nimi w koalicję.

To ostatni z serii ostatnich sukcesów wyborczych skrajnej prawicy.

We Francji faszystowska partia Zjednoczenie Narodowe zdobyła ponad 30 procent głosów w czerwcowych wyborach europejskich. W zeszłym miesiącu skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD) zwyciężyła w wyborach w niemieckim landzie Turynia.

Manfred Ecker z austriackiej grupy socjalistycznej Linkswende Jetzt powiedział: „To wezwanie do broni dla ruchu antyrasistowskiego. To najgorszy wynik, jakiego mogliśmy się spodziewać. Ruch to jedyne, co może ich powstrzymać. FPÖ będzie uczyć się od skrajnej prawicy w pozostałej części Europy, na przykład w Holandii i na Węgrzech”.

Antyfaszyści w Austrii organizują się przeciwko FPÖ. 27 września kilkaset osób zakłóciło jej ostatni wiec

przed wyborami, pomimo prób oddzielenia obu grup przez policję. Antyrasiści otwarcie oskarżyli FPÖ o bycie nazistami. Mają do tego prawo. FPÖ to partia antyimigracyjna i antyislamska, która wyłoniła się z ruchów neonazistowskich w latach pięćdziesiątych XX wieku. Została założona przez skazanego zbrodniarza wojennego z SS Antona Reinhalera.

Inaczej niż tradycyjni faszyci, nie ma ona skrzydła walczącego na ulicach – i lubi umniejszać swoje nazistowskie pochodzenie. FPÖ utrzymuje jednak silne powiązania z organizacjami ulicznymi, takimi jak Ruch Identytarystyczny.

Lider FPÖ Herbert Kickl wzywa do odsyłania migrantów do ich krajów pochodzenia i chce cofnąć pozwolenia na pobyt dla migrantów z Syrii i Afganistanu. Aspiruje do bycia *Volkskanzler*, czyli kanclerzem narodu, co było terminem używanym w odniesieniu do Adolfa Hitlera.

Muzułmanie znajdują się na celowniku tych ataków. Kickl zapożycza język identytarystów, mówiąc o obronie „tożsamości kulturowej” Austrii przed islamem.

Jego przemówienia w kampanii wyborczej są pełne zawołanych odniesień do „intruzów, którzy chcą nas skrzywdzić” i bycia za „kochającą wolność” austriacką rodziną przed



29.09.24 Wiedeń. W noc wyborczą przed parlamentem pojawili się protestujący z antynazistowskimi transparentami.

wszystkimi innymi. Kickl jest również zagrożeniem dla osób transpłciowych i niebinarnych i mówi o ochronie dzieci przed „transgenderowym praniem mózgu”.

Kickl chce, aby konstytucja stwierdziła, że istnieją dwie płcie i utworzyć biuro doniesień, które mogłoby nakładać sankcje na nauczycieli o „niewłaściwych” poglądach politycznych.

Podczas poprzedniej kadencji na stanowisku ministra spraw wewnętrznych Kickl był odpowiedzialny za policję i bezpieczeństwo. Pod jego kierownictwem ministerstwo postanowiło zatrudnić ponad 4000 policjantów, ogłaszając oferty pracy na skrajnie prawicowych stronach internetowych i

wyposażając policję w karabiny szturmowe.

Wzrost FPÖ nastąpił, gdy inne partie albo uległy rasizmowi, albo nie zdołały mu stawić czoła. Socjaldemokratyczna partia SPÖ naciska na wprowadzenie ograniczeń dla uchodźców i mówi swoim zwolennikom, by nie rozmawiali o migracji.

FPÖ odniosła sukces przez całkowitą porażkę klasy politycznej w wyjaśnianiu świata kryzysu klimatycznego, Covid-19 i pogarszających się standardów życia. Naszym pilnym zadaniem jest stawienie czoła faszystowskiemu zagrożeniu w Austrii i wszędzie indziej.

**Camilla Royle**

Wielu z nich traciło nawet mieszkania lub musiało sprzedać swoje samochody. A podczas gdy bogaci stawiali się coraz bogatsi, wydatki na infrastrukturę zostały zdziesiątkowane.

Na terenach wiejskich nie ma autobusu, szpitala, sklepu, infrastruktury – to jest okropne. Na wschodzie jest gorzej, ale na zachodzie też jest źle.

## **Dlaczego lewica nie zyskała?**

Na początku lat 2000. doszło do ogromnych protestów przeciwko reformom, głównie w byłych Niemczech Wschodnich, i lewica miała na nie wpływ.

Lewicowa partia Die Linke powstała z tego ruchu w 2007 roku i początkowo zyskiwała na popularności. W wyborach powszechnych w 2009 roku uzyskała prawie 12 procent.

Na początku Die Linke wyrażało nadzieje i aspiracje ludzi, by coś zmienić, a także zajmowało wyraźne stanowisko antywojenne.

Ale niektórzy ludzie w Die Linke mieli złudzenia, że uda nam się utworzyć rząd. W Berlinie Die Linke była już w rządzie z SPD.

W innych miejscach zaczęła zachowywać się, jak gdyby za chwilę miała formować rząd. Tam, gdzie weszła w koalicję z SPD na szczeblu kraju związkowego, zachowywała się jak normalny

niemiecki rząd i rozczarowywała swoich wyborców.

Podczas pandemii Covid tak na-



Współprzewodniczącymi grupy w Parlamencie Europejskim o nazwie Europa Suwerennych Narodów zostali René Aust z Alternatywy dla Niemiec oraz Stanisław Tyszkowski z Konfederacji. Według współlidera Konfederacji, Sławomira Mentzena: „AfD to taka niemiecka Konfederacja”.

prawdę nie było walki ze strony Die Linke o zamykanie fabryk i sklepów, by ratować życie. Wielu ludzi zaczęło myśleć, że Die Linke nie jest już po ich stronie.

Nie miała jasnego stanowiska w sprawie wojny w Ukrainie. Pozwoliło to

AfD wypełnić pustkę i udawać jedyną partię antywojenną i jedyną realną opozycję wobec polityki rządu.

## **Jak powstrzymać faszystów?**

Niektórzy twierdzą, że skoro AfD jest demokratycznie wybrana, to trzeba dać jej demokratyczne prawa. Myślą, że kiedy AfD zajmie miejsca w parlamencie, pokażą, że są bezużyteczni, albo staną się szanowanymi politykami.

Jest to niebezpieczne i stanowi powtórzenie błędów z lat 30., dojścia do władzy nazistów. Proces demokratyczny nie czyni faszystów demokratycznymi.

Nie możemy pozwolić, aby AfD została znormalizowana. Musimy zderzyć z nich burżuazyjną maskę, aby odsłonić ich faszystowskie oblicze. W tej walce nie możemy polegać na państwie – musimy zbudować masowy ruch przeciwko faszystom, musimy stawić im czoła i zatrzymać ich na ulicach.

Antyfaszyści wyszli na ulice i odnieśli sukces. Na przykład w Jenie 2000 osób zablokowało spotkanie AfD i uniemożliwiło Höckemu zabranie głosu – był to duży sukces.

Organizujemy się w ramach Aufstehen Gegen Rassismus (Powstańmy Przeciw Rasizmowi) i mobilizujemy opozycję wobec AfD. W czerwcu odbyła się wielka demonstracja i blokada konferencji AfD w Essen – a wiosną chcemy zablokować następną konferencję.

Jest już wiele grup, które współpracują – i myślę, że ludzie zdali sobie sprawę, że musimy coś zrobić.

**Tłumaczyła Agnieszka Kaleta**

# Zatrzymać izraelską

**Rok ludobójstwa. Liczba zabitych w Strefie Gazy to już ok. 42 tys. osób, z czego ok. 17 tys. to dzieci. Rannych jest niemal sto tysięcy.**

Oznacza to, że w czasie poprzedniego roku codziennie ginęło ok. 120 Palestyńczyków i Palestynek, tym 50 dzieci. Codziennie!

A to tylko liczba odnalezionych ciał, która nie obejmuje tysięcy ludzi pod gruzami. Nie obejmuje też pośrednich ofiar śmiertelnych trwającej masakry, tych którzy umierają z głodu, w wyniku braku czystej wody i chorób. Czasopismo medyczne Lancet już w lipcu 2024 r. opublikowało szacunki, według których ostrożnie szacowana liczba wszystkich ofiar śmiertelnych w wyniku izraelskiej inwazji sięgnie 186 tys.

Trwające ludobójstwo w Strefie Gazy to tylko część obrazu koszmaru. Na Zachodnim Brzegu zabito w czasie roku ponad 700 osób, w tym 160 dzieci. Przymusowe wysiedlenia, czystki etniczne, poniżenie i codzienna przemoc dotyczą Palestyńczyków i Palestynki na całym obszarze historycznej Palestyny. Trudno sobie wyobrazić, że to się dzieje naprawdę. Że izraelscy snajperzy świadomie zabijają kilkuletnie dzieci strzałami w głowę. Że gwałty i rażeniem prądem są regularną praktyką w izraelskich obozach tortur.

Ale to właśnie się dzieje, każdego dnia. Aby zagarnąć jak najwięcej

ziemi Palestyny z jak najmniejszą liczbą Palestyńczyków i Palestynek – co od początku było celem Izraela. Aby zademonstrować taki poziom okrucieństwa, by wyeliminować wszelkie formy palestyńskiego oporu. Aby 7 października 2023, który był przede wszystkim kompromitacją kolonialnego państwa wierzącego w swoją potęgę, nigdy się nie powtórzył.



01.09.24. Marsz ciszy w Warszawie dla upamiętnienia ofiar ludobójstwa w Palestynie.

Tak jak w każdym reżimie kolonialnym, za jednego zabitego „białego” ma być zabitych kilkudziesięciu „tubylców”, którym reżim chce dać krwawą nauczkę.

„Nauczka” jednak nie działa. Izrael potrafi masowo zabijać – to nic no-

wego, demonstruje to od dekad – ale nie potrafi zgładzić palestyńskiego oporu. Rok ludobójstwa w Strefie Gazy i obrócenie jej w morze ruin, też go nie zgładziło. Odpowiedź Izraela to nasilenie okrucieństwa i rozpętanie wojny w Libanie. Ataki terrorystyczne w postaci tysięcy wybuchających środków komunikacji elektronicznej i ataki rakietowe na Liban, które w cza-

władcy demonstracyjnie lekceważą zarówno prawo międzynarodowe, jak i pojękiwania zachodnich sojuszników, że może nieco przesadzają z masowością swego okrucieństwa, ta sama zachodnia „wspólnota międzynarodowa” wciąż wysyła Izraelowi broń i zapewnia wszelkie wsparcie. Zarówno Gaza, jak i Liban są bombardowane potężnymi bombami burzącymi *Made in USA*.

Stany Zjednoczone zapowiedziały także zwiększenie własnego kontyngentu wojskowego w regionie – by bronić Izraela przed Iranem. Biden i von der Leyen mogliby zakończyć ludobójstwo w jeden dzień. Dla nich liczą się jednak własne interesy mocarstwowe, których Izrael ostatecznie jest strażnikiem, nawet jeśli są realizowane kosztem tysięcy ofiar.

Czy jest nadzieja? Tak, jest bowiem też inny świat – miliony oburzonych ludzi, którzy protestują przeciw kolonialnemu ludobójstwu. Nadzieja w palestyńskim i libańskim ruchu oporu. Nadzieja w ruchach solidarności z Palestyną, szczególnie ważnych w państwach finansujących izraelską maszynę śmierci. Nadzieja w klasie pracowniczej całego regionu, która może obalić swoich władców, często kolaborujących z Izraelem, jak i przyczynić się do obalenia samego izraelskiego apartheidu.

Filip Ilkowski

## LIBAN

# „Oni rozpoczęli wojnę totalną – my potrzebujemy totalnego oporu”



28.09.24. Miasto Chouaifet (niedaleko Bejrutu) po izraelskim nalocie.

*Libański socjalista Simon Assaf ocenia sytuację po zamordowaniu przez Izrael przywódcy Hezbollahu Hassana Nasrallaha*

**Trudno powiedzieć, jakie w Libanie będą skutki tego zabójstwa. Trzeba pamiętać, że nasz opór wobec syjonizmu sięga daleko wstecz.**

Hezbollah jest tylko jednym z jego przejawów. Gdyby Hezbollah poddał się jutro, nie zmieniłoby to niczego w planach Izraela dotyczących regionu. Po prostu kontynu-

wałby działania w taki sam sposób, jak w Palestynie. Tam Izrael przejął kontrolę nad Strefą Gazy, a następnie kontynuował działania na Zachodnim Brzegu.

Izrael jest mocarstwem kolonialnym, które stale domaga się kolejnych ziem. Chce wymazać Arabów z mapy Bliskiego Wschodu, więc nie mamy innego wyjścia, jak tylko stawiać opór.

Jednak śmierć Nasrallaha miała na niego głęboki wpływ. Miał ogromny autorytet w całym Libanie,

# maszynę śmierci

## Izrael ponosi winę za eskalację konfliktu z Iranem

**1 października Iran wystrzelił prawie 200 rakiet na cele wojskowe w Izraelu. Izrael – wspierany przez Stany Zjednoczone – ponosi winę za każdą eskalację.**

Izrael jeszcze bardziej zbliża Bliski Wschód do wojny na szerszą skalę. Premier Benjamin Netanjahu obiecał, że Iran „zapłaci” za atak.

Odwet Iranu nastąpił po izraelskiej kampanii terroru i inwazji lądowej w Libanie oraz groźbach zmiany reżimu w Iranie.

Nastąpiło to po zamordowaniu przez Izrael Hassana Nasrallah, przywódcy Hezbollahu, libańskiego ugrupowania ruchu oporu.

W ostatnich tygodniach Izrael kontynuował bombardowania Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu, a także Jemenu, Syrii i Libanu. Tuż przed irańskim atakiem Izrael rozpoczął inwazję na południe Libanu.

Zachodnia hipokryzja jest na porządku dziennym. Amerykański nadawca CNN powiedział: „Wywiad USA uważa, że wśród celów były lot-

niska i siedziba Mossadu, izraelskiego wywiadu.

Znajduje się ona w gęsto zaludnionym obszarze. Niepokojące jest to, że nawet jeśli Iran uważa to za cel wojskowy, to znajduje się on w gęsto zaludnionym mieście z cywilami wokół”.

Jednak kiedy Izrael bombarduje Gazę, zachodnie media (w tym polskie) powtarzają cyniczną propagandę Izraela, że Hamas wykorzystuje cywilów jako „ludzkie tarcze”.

Rząd Stanów Zjednoczonych nakazał siłom amerykańskim zestrzelenie rakiet wycelowanych w Izrael – i zapowiedział, że jego siły są gotowe do zapewnienia „dodatkowego wsparcia obronnego”.

Prezydent Joe Biden powiedział, że USA „są gotowe pomóc Izraelowi w obronie przed tymi atakami”.

Pomimo ataku rakietowego Iran stara się unikać ostrzejszej konfrontacji z Izraelem. Misja Islamskiej Republiki Iranu przy Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdziła,

że „legalna, racjonalna i uzasadniona odpowiedź Iranu na akty terrorystyczne syjonistycznego reżimu została należycie przeprowadzona”.

Istnieje jednak siła, która może sprostać wyzwaniu rzuconemu przez Izrael – a co najważniejsze, przez im-

perialistyczne państwa, które za nim stoją.

To siła oparta na najbiedniejszych i najbardziej uciskanych ludziach w regionie, a ich siła może być wyrażona na ulicach, w miejscach pracy i w walce.



*Irańskie rakiety nad izraelskim niebem.*

pomagając kształtować kraj, który wyłonił się z brutalnej wojny domowej.

Przed 2000 r. obawiano się, że jeśli izraelski okupant opuści Liban, libańscy chrześcijanie zapłacą za to wysoką cenę. Jednak kiedy Izrael został wyparty, Nasrallah dopilnował, aby chrześcijanie pozostali niepokonani.



*Hassan Nasrallah*

Reprezentował coś znacznie większego i szerszego niż zwykle podziły sekciarskie – teraz jego poczucie humoru, jego inkluzywność i łagodzenie podziałów zostały utracone.

Nie wiem, co się stanie, ponieważ w tej chwili gniew w całym kraju jest bardzo głęboki.

Izrael zrzucił 85 jednotonowych bomb na blok, w którym przebywał Nasrallah. Na tym obszarze nie ma już nikogo – to nowy standard. Izrael wysłała teraz SMS-y do właścicieli budynków w Bejrucie z informacją: jeśli będą w nich mieszkać uchodźcy, zniszczymy waszą własność. To wojna totalna.

Izrael ma nadzieję złamać opór w Libanie. Ale tak się nie stanie.

Nie mamy innego wyboru, jak tylko stawiać opór, ponieważ mamy do czynienia z ludobójczym reżimem.

To, jak Iran na to zareaguje, jest dobrym pytaniem. Na razie reaguje przestraszonym, ponieważ wie, co się stanie, jeśli się zaangażuje.

Jednak to lekcja dla wszystkich walczących o wyzwolenie. Poleganie na regionalnych potęgach, by nam pomogły, zawodziło raz za razem.

Dlatego nasza strategia musi być inna. Nasz opór wobec imperializmu musi być projektem masowej rewolucji, a tego Hezbollah nie rozumiał.

Przed 2011 r. ludzie w całym regionie mówili o gniewie, bezrobociu, przesiedleniach – wszystkie te rzeczy napędzały Arabską Wiosnę.

Dziś te nastroje są dwadzieścia razy silniejsze niż wtedy. Jest tak wiele gniewu, skierowanego na Izrael, ale także na innych.

To na polecenie Iranu Hezbollah zniszczył syryjską rewolucję. Iran zmusił bojowników Hezbollahu do ratowania reżimu syryjskiego dyktatora Baszara al-Asada.

Hezbollah wykonał pracę Iranu, aby uratować swojego sojusznika, ale Iran nie wystrzelił ani jednego pocisku w obronie Hezbollahu. To wywołuje gniew w Libanie.

Nie możemy jednak militarnie mierzyć się twarzą w twarz z zachodnim imperializmem. Możemy być sprytni i taktyczni, ale ostatecznie Izrael zrzuci ogromne bomby, a my nie możemy na nie odpowiedzieć. Wystrzelujemy nasze rakiety, ale Izraelczycy po prostu odbudowują się i atakują nas ponownie.

Potrzebujemy więc masowego powstania bez kompromisu z jakimkolwiek reżimem. Oni rozpoczęli wojnę totalną. My potrzebujemy totalnego oporu.

# Przyspieszająca zmiana klimatu i prawicowe zaklinanie rzeczywistości

**W chwili pisania tego tekstu trwa walka z powodzią na południu Polski. Podobna sytuacja jest w innych krajach: Austrii, Czechach, Rumunii, Włoszech, a także na Słowacji i na Węgrzech.**

Głównym sprawcą kataklizmu jest niż geneński – ten sam układ niskiego ciśnienia, który spowodował tzw. powódź tysiąclecia, jaka dotknęła południe Polski w 1997 r. Jest to zjawisko pogodowe samo w sobie niebezpieczne, ale wiadomo już, że jego oddziaływanie było tym razem o około 20% silniejsze z powodu zmian klimatu.

Morze Śródziemne było w tym roku wyjątkowo gorące, przez co napływające stamtąd powietrze było dużo bardziej wilgotne.

Oczywiście nie bez znaczenia dla skali zniszczeń w Polsce są też inne czynniki, takie jak uwarunkowania infrastrukturalne: nadmierna regulacja rzek i związany z tym brak naturalnych rozlewisk oraz intensywne wycinki w górskich lasach, które mogą przez to wchłonąć mniej wilgoci, przez co woda szybciej spływa do rzek.

Niestety należy się spodziewać większej częstotliwości podobnych gwałtownych zjawisk. Wywołane wysokimi temperaturami wzrosty zawartości pary wodnej powodują „zamrożenie” globalnego obiegu wody.

Regiony wilgotne stają się jeszcze wilgotniejsze, a regiony suche – jeszcze suchsze. Im więcej pary wodnej zawiera powietrze, tym więcej zgromadzonej w nim energii, której obecność odpowiada za intensywne burze, szczególnie nad lądem.

Jednocześnie większe parowanie wody powoduje przesuszenie gleby. Gdy opady towarzyszące intensywnym burzom trafiają na twardą, wyschniętą ziemię, woda zamiast wsiąkać, spływa gwałtownie do rzek i strumieni.

Tegoroczne lato było rekordowo gorące. Wszystko wskazuje też na to, że cały 2024 rok będzie najgorętszy w historii pomiarów. Globalne ocieplenie stale przyspiesza: według najnowszej aktualizacji danych IPCC, czyli Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu, kluczowej międzynarodowej organizacji doradczej przy ONZ, zmiany klimatyczne postępują obecnie w tempie 0,26°C na dekadę. W latach 1970–2010 było to „zaledwie” 0,18°C na dekadę.

Naukowcy z norweskiego instytutu CICERO ostrzegają, że jeśli szybko nie zatrzymamy emisji, 70% populacji świata, tj. 5,6 mld ludzi, doświadczy niebawem gwałtownego wzrostu częstotliwości niszczycielskich zjawisk pogodowych.

Zdaniem klimatologów niektóre zmiany są nieodwracalne i nawet zdecydowane postępy w realizacji celów tzw. porozumienia paryskiego, które zakłada zatrzymanie wzrostu średniej temperatury na poziomie 1,5°C

względem epoki przedprzemysłowej, nie uchronią 20 procent populacji świata, czyli około 1,5 miliarda ludzi, przed gwałtownym nasileniem skutków zmian.

Niestety jedna z najnowszych analiz wykazała, że w okresie kolejnych 12 miesięcy od lipca 2023 r. do czerwca 2024 r. wzrost średniej globalnych temperatur powietrza po raz pierwszy



przekroczył próg 1,5°C. Choć może się wydawać, że to niedużo, bo przecież mówimy o średniej wartości z 365 dni, to jednak tegoroczne gradobicia, upały, susze i powodzie dają przedsmak tego, czego powinniśmy się spodziewać w niedalekiej przyszłości. Stawia to też pod znakiem zapytania realność celu uzgodnionego w ramach porozumienia paryskiego.

Tymczasem oprócz fali upałów i powodzi wzbiera ponownie fala negacjonizmu klimatycznego. W nowej odsłonie tego zjawiska negacjoniści nie zaprzeczają już samym zmianom klimatu, ale doszukują się w nich albo pozytywnych stron (słynne marzenia o gajach pomarańczowych w Polsce), albo wpływu czynników naturalnych, umniejszając w ten sposób rolę człowieka lub też całkowicie jej zaprzeczając. Treści tego rodzaju są szczególnie widoczne w mediach społecznościowych, ale stały się też ważną częścią narracji polityków prawicy – tym bardziej, im skrajniejsza.

W opisanym tonie wypowiedział się między innymi Jarosław Kaczyński, gdy w czerwcu odwiedził Brukselę w związku z protestami rolników. Powiedział wtedy że, zmiany klimatu są zjawiskiem naturalnym, a wpływ człowieka porównał do zapalenia zapałki w dużej hali sportowej.

Są to absolutnie fałszywe tezy. W świecie naukowym panuje szeroki konsensus co do skali i przyczyn trwającej katastrofy klimatycznej. Wiadomo, że ocieplenie ma antropogeniczny charakter, a więc jest związane z działalnością człowieka, a przede wszystkim emisjami gazów cieplarnianych. Tempo zmian jest bezprecedensowe, a ich skutki będą dramatyczne.

Dla europejskiej skrajnej prawicy sprzeciw wobec polityki klimatycznej jest ważnym składnikiem kruczaty przeciwko liberalnym politykom i mediom, a w dużej mierze przeciwko samej Unii Europejskiej, która jest posądzana o autorytarne zapędy realizowane rzekomo pod pretekstem walki z ociepleniem klimatu.

Tego rodzaju argumentacja cieszy

do atmosfery, a skuteczne techniczne środki jego pochłaniania nie są dostępne. Wszystkie plany ograniczenia emisji ogłaszane przez rządy i korporacje na kolejne lata podawane są właśnie w wartościach netto.

Przykładem może być koncert BP, który ogłosił plan osiągnięcia zerowych emisji netto do 2050 r. bez zaprzestania wydobycia i sprzedaży ropy naftowej.

W całym opisanym kontekście popularność teorii spiskowych i skala negacjonizmu klimatycznego smuci, ale nie dziwi. Żyjemy w ideologicznej bańce, w której alternatywa dla niczym nieskrępowanej eksploatacji ludzi i przyrody jest poza wszelką dyskusją.

Kapitalizm jest jedynym wyobraźnym systemem. „Próbaliśmy już socjalizmu” – głosi popularny bon mot. Sporo ludzi nie chce zmian, ponieważ czerpie realne korzyści z istniejącego porządku.

Jednak dla innych alternatywa dla rozpaczliwej wizji przyszłości jest wyparcie rzeczywistości. To te dwie grupy są najbardziej podatne na dezinformację i skłonne do zaprzeczania faktom.

Jako klasa pracownicza żyjemy więc w rzeczywistości, na którą nie mamy wpływu, podporządkowanej interesom garstki nieznanych nam najczęściej z nazwiska szefów – anonimowych właścicieli kapitału, trzymających w kieszeni zarówno polityków, jak i media.

Niemal cała nasza społeczna aktywność została sprowadzona do udziału w akumulacji kapitału. W chwilach wolnych od pracy (gdy nie wytwarzamy wartości dla kapitału) konsumujemy wytwory pracy innych (umożliwiając kapitałowi realizację zysków). Praktycznie nie ma dziedzin życia wolnych od udziału w procesach pomnażania kapitału.

W tak funkcjonującej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej nie ma mechanizmów, które pozwoliłyby zatrzymać katastrofę. Przeciwnie: wpisana w logikę kapitalizmu pogoń za zyskiem jest dokładnie tym, co sprowadziło nas na drogę do klimatycznej zagłady.

My, socjaliści oddolni, staramy się widzieć rzeczywistość taką, jaka jest, nie ulegając popularnym złudzeniom. Dlatego uznajemy dowody naukowe wskazujące na powagę sytuacji, ale jako wnikliwi krytycy systemu rozumiemy, że nie uda się znaleźć rozwiązania w samym kapitalizmie.

Wiemy jednocześnie, że alternatywa istnienie. Jest nią socjalizm, rozumiany jako system pełnej społecznej (a nie państwowej) własności środków produkcji. System, w którym cała społeczna wytwórczość jest podporządkowana potrzebom ludzi i przyrody, a nie celom akumulacji kapitału.

Problem w tym, że CO2 nadal trafia

**Łukasz Wiewiór**



# Psychologizacja polityki i historii prowadzi na manowce

W Kielcach odbyło się zorganizowane przez Stowarzyszenie im. Jana Karłowicza spotkanie z Michałem Bilewiczem – psychologiem społecznym, autorem książki „Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości”, w której Bilewicz stawia tezę, że wiele negatywnych zjawisk społecznych można wyjaśnić istnieniem przeniesionej z pokolenia na pokolenie traumy historycznej.

Autor skupia się głównie na Polsce, ale próbuje także zastosować wspomnianą kategorię do wyjaśnienia aktualnej sytuacji na terenie historycznej Palestyny. W swoich wywodach przekonuje, że głównym motywem ataku Hamasu na terytorium Izraela 7 października zeszłego roku była właśnie trauma historyczna uciśnionego palestyńskiego narodu. Ta sama zresztą trauma historyczna (związana z Holocaustem) stała się miała za późniejszą reakcją Izraela, którą psycholog nazywa krwawym odwetem, a którą należy zgodnie z faktami nazwać ludobójstwem.

Bilewicz rysuje symetryczny obraz „wojny na Bliskim Wschodzie”, w której obie strony mają swoją listę krzywd, które muszą nawzajem uznać, a lewicowych obrońców sprawy palestyńskiej nazywa „pozytecznymi idiotami Hamasu”.

Choć Bilewicz uznaje doświad-

czenie palestyńskiej Nakby (dokonanej przez Izrael czystki etnicznej Palestyńczyków w latach 1948-1949), którą nazywa grzechem założycielskim, nie potrafi pójść konsekwentnie dalej i wskazać jasno stron konfliktu: okupanta i okupowanego, sprawcy i ofiary.



10.07.24 Chan Junis, Strefa Gazy.

Nie ma też miejsca na odwołania do ideologii syjonizmu, która od momentu powstania państwa Izrael zakłada w najlepszym scenariuszu czystki etniczne rdzennej ludności, a w najgorszym – jej pelżające ludobójstwo. Dziś widzimy, że realizowany jest najgorszy scenariusz.

Byliśmy na tym spotkaniu i nie

omieszkaliśmy tego wypomnieć autorowi. Podkreślił, że atak Hamasu z 7 października był aktem oporu palestyńskiego ruchu narodowyzwoleńczego i że każda forma oporu uciskanego narodu jest całkowicie uprawniona. Przypomnieliśmy też o co najmniej 40 tys. ofiar po-

stycznemu oddziaływaniu traumy, innym razem przypisuje jej ogromne znaczenie jako czynnika kształtującego postawy.

W takim opisie świata pozostaje niewiele miejsca na uwzględnienie innych czynników wpływających dialektycznie na historię, takich jak stan globalnego kapitalizmu, imperializm, lokalne uwarunkowania ekonomiczne, relacje władzy czy chociażby wspomniana wcześniej ideologia syjonistyczna, stanowiąca trzon tożsamości izraelskiego społeczeństwa.

Na tym przykładzie świetnie widać, jak każda próba psychologizacji polityki i historii w najlepszym razie prowadzi na manowce, a w najgorszym staje się nauką w służbie ideologii.

Łukasz Wiewiór

**Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z [socialistworker.co.uk](http://socialistworker.co.uk) – witryny siostrzanej organizacji Pracownicy Demokracji w Brytanii.**

## Co słyszeć?

**Solidaryzujmy się ze strajkującymi pracownikami portowymi w USA!**



01.10.24. Strajkujący portowcy w Portsmouth, w stanie Wirginia.

**We wtorek [2 października] po północy dziesiątki tysięcy dokerów od Maine po Teksas rozpoczęło akcję strajkową.**

To skutek dotychczasowego fiaska negocjacji między reprezentującym 45 tys. pracowników portów na wschodnim i południowym wybrzeżu USA Międzynarodowym Związkiem Dokerów (ILA) a grupą pracodawców United States Maritime Alliance (USMX) w sprawie nowego sześcioletniego kontraktu, regulującego warunki pracy i płacy. Dotychczasowy właśnie wygasł.

Nadal działają porty na zachodnim wybrzeżu, ale one nie przejmą całego ruchu. (...) ILA domaga się znacznych podwyżek płac, wskazując na pokaźne zyski branży, oraz zakazu automatyzacji pracy załadunkowej i rozładunkowej w portach.

Wyborcza.pl 01.10.2024

**Agnieszka Holland atakuje Tuska za brutalność wobec migrantów. Złote Lwy dla „Zielonej Granicy” i gorzkie słowa Agnieszki Holland o Polsce za PiS – i po PiS**

„Sytuacja na granicy białoruskiej nie zmieniła się po zmianie władzy, a pod pewnymi względami zmieniła się na gorsze.” – napisała Holland.

Holland wspomniała również o bojówkarskich „patrolach” organizowanych na granicy przez środowiska skrajnej prawicy i kiboli.

„Polska staje się znów polem, gdzie faszystujące grupy obywateli z biernym przyzwoleniem państwa organizują pogrom ludziom z innym kolorem skóry, ale i na tych, którzy tam pracują i pomagają im, płacąc za to często najwyższą cenę. Wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni, tak czuję. Również my, filmowcy” – napisała Holland w swym festiwalowym wystąpieniu.

OKO.press 29.09.2024

## PKP Cargo, Poczta Polska – Warszawa Wspólny protest kolejarzy i pocztowców w obronie miejsc pracy



Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność” przekształcona w Ogólnopolski Komitet Protestacyjno-Strajkowy i Krajowy Sekretariat Łączności NSZZ „Solidarność” zorganizowała 26 września pikietę w Warszawie. Do stolicy przyjechali kolejarze z PKP Cargo i pocztowcy z Poczty Polskiej wspólnie bronić swoich miejsc pracy.

W obu spółkach zapowiadane są duże zwolnienia. W sierpniu Poczta Polska poinformowała o uruchomieniu programu dobrowolnych odejść pracowniczych, który ma objąć 9300 osób, a więc około 15 procent załogi. W PKP Cargo planowana jest redukcja zatrudnienia o jedną trzecią. Na dodatek na listach osób przewidzianych do zwolnienia są kobiety w ciąży i działacze związkowi.

Protest rozpoczął się pod Ministerstwem Infrastruktury, gdzie pracownicy PKP Cargo wspierani przez kolegów i koleżanki z pocztowej Solidarności, domagali się respektowania ich praw pracowniczych i związkowych. Następnie demonstrujący przenieśli się przed Ministerstwo Aktywów Państwowych, gdzie wspólnie protestowano przeciwko zwolnieniom.

## Poczta Polska Referendum strajkowe

W Poczcie Polskiej do końca września trwa referendum strajkowe. Pytanie referendalne dotyczy wzrostu wynagrodzeń o tysiąc złotych brutto.

Przyczyną tego protestu jest plan przeprowadzenia ogromnych zwolnień, odwołanie z Rady Nadzorczej spółki przedstawicieli pracowników i zawieszenie przedstawiciela pracowników w zarządzie Poczty Polskiej.

## PKP Cargo – Katowice Blokada przeciwko zwolnieniom

3 września około 100 związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” blokowało tory kolejowe w strategicznym punkcie komunikacyjnym między Katowicami a Sosnowcem. Był to solidarnościowy protest przeciwko zapowiadanym zwolnieniom w PKP Cargo i PKP Cargo Tabor, które mogą dotknąć aż 30 proc. pracowników.

## Szpital Powiatowy – Września Strajk ratowników medycznych zakończony

1 września do pacjentów nie wyjechała żadna karetka ze szpitala we Wrześni. Tak protestowali pracownicy Zespołów Ratownictwa Medycznego. Przyczyną strajku był brak porozumienia z prezesem szpitala w kwestii wynagrodzeń.

Choć protestujący zapowiadali strajk do końca tygodnia, w poniedziałek 2 września w godzinach popołudniowych ratownicy wrócili do pracy po zakończonych pozytywnie negocjacjach z kierownictwem placówki.

## Grupa Kapitałowa Enea Protest o podwyżki i w obronie miejsc pracy

Górnicy i energetycy z zakładów Enei – kopalni węgla Bogdanka oraz elektrowni Koźlenice i Połaniec – zjechali 10 września do Warszawy na protest przed Ministerstwem Aktywów Państwowych. Demonstracja była liczna i głośnie, liczyła około 1,5 tysięcy osób. Obecni na proteście domagali się nie tylko podwyżek w wysokości 15 proc., ale także określenia, jaka przyszłość czeka ich miejsca pracy w związku z zieloną transformacją energetyczną.

Związkowcy przedstawili szereg postulatów: m. in. zapewnienia udziału związków zawodowych w procesie wprowadzania sprawiedliwej transformacji, przedstawienia strategii transformacji GK Enea, ochronę miejsc pracy i poszanowanie praw pracowników. Związkowcy zapowiedzieli kolejne protesty.

## MOPR – Piekary Śląskie Walczą o przyzwoite zarobki

Pracownicy piekarskiego MOPR-u od ponad roku pozostają w sporze zbiorowym. Reprezentujący personel związkowcy domagają się podwyżek płac o 2 tysiące złotych brutto na etat. Obecnie 70 proc. personelu placówki otrzymuje minimalne wynagrodzenie.

We wrześniu miało się odbyć kolejne spotkanie mediacyjne z dyrekcją MOPR. Jeśli strony nie dojdą do porozumienia, związkowcy nie wykluczają strajku.

## NielsenIQ – Warszawa Pracownicy głosują w sprawie strajku

We wtorek 17 września rozpoczęło się referendum strajkowe w firmie NielsenIQ. Pracownicy polskiego oddziału międzynarodowej firmy zajmującej się badaniem opinii publicznej walczą o lepsze warunki pracy i płacy. Dwie organizacje związkowe działające w firmie (OZZ Inicjatywa Pracownicza i OPZZ Konfederacja Pracy), od ponad roku prowadzą spór zbiorowy.

Żądania związków to podwyżki płac zasadniczych o 2500 zł brutto, wprowadzenie dodatków stażowych, wdrożenie mechanizmów corocznej waloryzacji płac oraz transparentności wynagrodzeń.

Ostatnie mediacje zakończyły się fiaskiem, dlatego związki ogłosiły rozpoczęcie 17 września referendum strajkowego.

Jeśli pracownicy zagłosują za strajkiem, będzie to pierwszy w Polsce strajk w międzynarodowej korporacji z branży badań opinii publicznej.

Związkowcy zaznaczają, że mimo iż deklarowali w rozmowach z pracodawcą gotowość ograniczenia niektórych żądań, zarząd korporacji konsekwentnie odrzucał kluczowe postulaty pracowników.

## Beko – Łódź Pikieta w obronie miejsc pracy

Na placu przed Beko w Łodzi, 20 września, odbyła się pikieta pracowników protestujących w związku z decyzją firmy o zamknięciu fabryki. Pracę ma stracić 1100 osób.

„Walczymy o dalszą działalność fabryki i nasze miejsca pracy. A jeśli się nie uda – o godne odprawy” – powiedział szef „Solidarności” w łódzkich zakładach tureckiej firmy.

27 września pracownicy Beko z Łodzi i Wrocławia pikietowali pod ambasadą turecką w Warszawie. Skandowano m.in.: „Chcemy pracy, a nie zwolnień”. W proteście brali udział związkowcy z „Solidarności” i OPZZ, w tym przewodniczący OPZZ Piotr Ostrowski.

## MPWiK – Warszawa Pikieta przeciwko łamaniu praw związkowych



NSZZ „Solidarność” Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie i OPZZ Konfederacja Pracy zorganizowały 21 września pikietę przed siedzibą przedsiębiorstwa.

Związkowcy zarzucają szefostwu spółki m.in. łamanie praw związkowych i straszenie związkowców, unikanie dialogu ze stroną społeczną, brak podwyżek dla pracowników. Na przykład pracodawca odmawia wszczęcia sporu zbiorowego, choć jest to legalna forma protestu, jaką mogą podejmować związki zawodowe. Ponadto dwóch członków komisji zakładowej zostało niesłusznie zwolnionych z pogwałceniem prawa o związkach zawodowych.

## Wydawnictwo Bauer – Warszawa Związkowcy szykują strajk ostrzegawczy

W czasie spotkania mediacyjnego, które odbyło się 16 września, nie zawarto porozumienia między Komisją Międzyzakładową OZZ Inicjatywa Pracownicza a zarządami spółek Wydawnictwa Bauer i należącej do niego AKPA Press Polska.

W tej sytuacji związkowcy zapowiedzieli, że 30 września w firmie odbędzie się strajk ostrzegawczy. Następnie, gdy zostanie podpisany protokół rozbieżności, co ma nastąpić 1 października, rozpoczną przygotowania do referendum strajkowego.

## Pracownicy MSGOP – Lubsko Płacowy spór zbiorowy

Pracownicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej domagają się podwyżek i poprawy warunków pracy. Spór zbiorowy z dyrekcją placówki prowadzi Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Obecnie trwają mediacje, żądanie związku to podwyżki o 1500 zł brutto.

Związkowcy i pracownicy w ramach protestu na początku września oflagowali budynek ośrodka, a na słupach ogłoszeniowych w całej miejscowości zawisły plakaty informujące o proteście i jego przyczynach.

# Chcesz współpracować z nami?

## Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

Przed środą informację o tytule spotkania znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji.

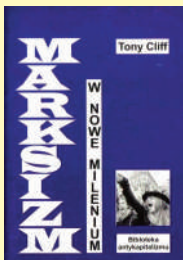
Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Zapraszamy!

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok / 11 nr)



### Marksizm w nowe milenium

Tony Cliff - 5 zł



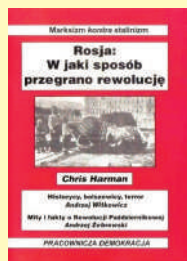
### Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux - 3 zł



### Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska

C. Barker i K. Weber - 10 zł



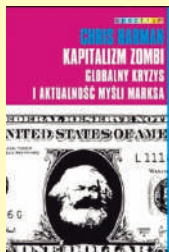
### W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman - 3 zł



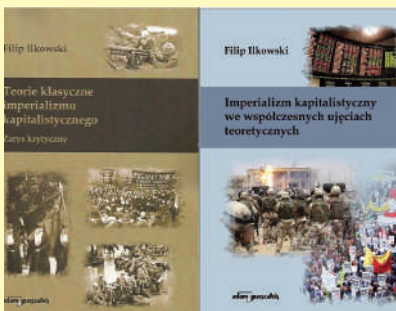
### Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa

Tony Cliff - 10 zł



### Kapitalizm zombi

Chris Harman - 25 zł



### Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny (cena 32 zł + koszt wysyłki)

### Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych (cena 34 zł + koszt wysyłki)

Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2025

Marksizm i historia  
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?  
Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii  
J. Kuroń i K. Modzelewski - koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki  
Fryderyk Engels - koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina  
Lew Trocki - 18 zł

Marksizm w działaniu  
Chris Harman - 3 zł  
oraz wiele innych książek i broszur

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowyzwolenicze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121  
Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)  
[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)  
Informacja o spotkaniach:  
[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)  
TikTok: Pracownicza\_Demokracja

## NIE dla rasistowskiej przemocy – STOP „patrolom” pogromowców

Od pierwszej połowy września rasiści i faszyci organizują w różnych miastach i miasteczkach tzw. „patrole obywatelskie”. To faktycznie grupy zbirów szukających, w atmosferze pogromu, ludzi wyglądających na obcokrajowców lub mówiących językiem innym niż polski.

Inicjatorem pomysłu jest Rafał Podejma – rasista ze swoim kanałem na YouTube.

Podejma zaczął promować te „patrole” w małym miasteczku Śrem (wielkopolskie) po bójce z osobami z Ameryki Łacińskiej.

Przy pomocy mediów społecznościowych organizowano kolejne „patrole” w miasteczkach wielkopolskich i poza tym województwem.

Następnie „patrole” pogromowców pojawiły się na ulicach dużych miast – według informacji prasowych, m.in. w Bydgoszczy, Łodzi, Lublinie, Gdańsku, Katowicach, Warszawie.

Trudno jest uzyskać dokładny obraz tego, jak duże są te grupy, ale wiemy, że tam, gdzie się pojawiły, liczą od garstki do kilkudziesięciu zbirów.

Nie możemy lekceważyć tego zjawiska. Już doszło do brutalnych aktów przemocy.

21 września osoby z Ukrainy, Azerbejdżanu i Gruzji zostały zaatakowane przez tamtejszy „patrol” w hotelu pracowniczym w Żyrardowie. Bronili się używając gaśnic przeciwpożarowych, jednak po tym wydarzeniu kilkadziesiąt pracowników wyjechało z miasta.



### Protest antyrasistów

W tym samym dniu grupa rasistów i faszystów spotkała się na warszawskiej Patelni (placu przed metrem Centrum), głosząc rasistowskie hasła, a następnie ruszając w miasto w poszukiwaniu cudzoziemców.

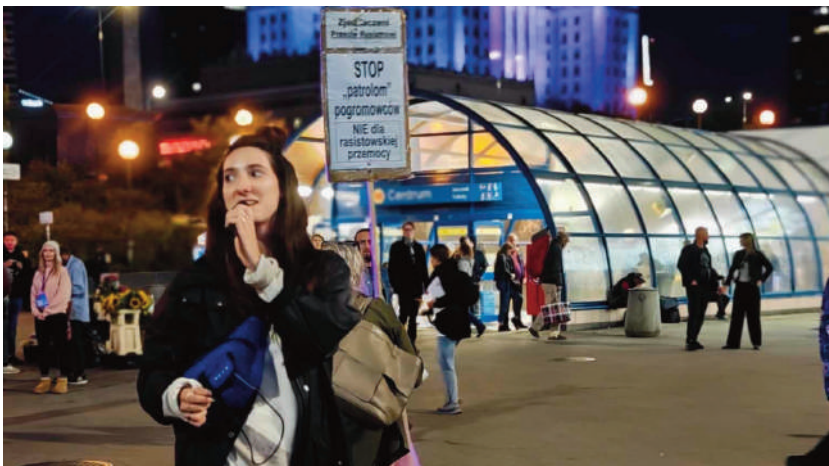
Tydzień później, 28 września, przeciw tym wydarzeniom postanowiła zaprotestować koalicja Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi (ZPR). Wydarzenie odbyło się na Patelni w tym samym miejscu i czasie, co wcześniejsze zgromadzenie zbirów. ZPR podkreśliła, że należy przeciwstawiać się przemocy skrajnej prawicy w działaniu, a nie tylko w słowach. Skandowano: „Stop patrolom pogromowców”, „Faszyści precz z naszych ulic” i „Wszyscy migranci są mile widziani”.

Sprawa jest poważna. Skrajnie prawicowa Konfederacja już próbuje wykorzystać „patrole” pogromowców do budowania swoich wpływów. Europosłanka Konfederacji Anna Bryłka powiedziała na konferencji prasowej: „Chcemy wyrazić solidaryzm z tymi patrolami obywatelskimi, które się tutaj odbyły, w Środzie Wielkopolskiej, Śre-mie, Zaniemysłu, Kórniku.”

Musimy położyć temu kres. Zmobilizujemy się na ulicach przeciwko faszystom i rasistom.

Andrzej Żebrowski

Jeśli chcesz więcej informacji o koalicji Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi, można się skontaktować tym mailem: [zpr.antyrasizm@gmail.com](mailto:zpr.antyrasizm@gmail.com)



Weronika Sarnowska – niezależna lewicowa radna warszawskiej dzielnicy Bielany.

## Witamy wszystkich migrantów!

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:  
[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)